

TOMASZ KRUPA

Expertuś
rozwija inteligencję
finansową

Ilustrował
Adam Polkowski

Wstęp

Czyli trochę ględzenia dla dorosłych
i bardzo dociekliwych dzieci 😊

Wszystkie nasze działania, zanim staną się rzeczywistością, rodzą się najpierw jako plany i marzenia w głowie. To, które z nich zrealizujemy, zależy od naszych przekonań.

Niewłaściwe przekonania mogą blokować wiele naszych zamiarów i sprawić, że na zawsze pozostałyby one tylko w sferze marzeń. Spełnianie marzeń jest możliwe, wymaga jednak wiary. Oczywiście sama wiara nie wystarczy, niezbędna jest jeszcze wiedza i (co tylko teoretycznie wydaje się oczywiste)... działanie!

Temat pieniędzy, jak chyba żaden inny, wiąże się z ogromną ilością mitów, w które ludzie głęboko wierzą. Często stają się one mocno zakorzenionymi przekonaniami, które podświadomie rujnują plany na poprawienie stanu naszych portfeli.

Jest to o tyle ciekawe, że większość tych mitów bierze swój początek z powtarzanych w kółko opinii, które mają niewiele wspólnego z rzeczywistością.

Stwierdzenia w stylu „pierwszy milion trzeba ukraść” albo „majątek bogatych bierze się z wykorzystywania biednych” mogą sprawić, że nie będziemy chcieli bogactwa, które rzekomo uczyni z nas złych ludzi.

Raz zasłyszane stwierdzenia mogą stać się przekonaniami, gdy zaczniemy szukać ich potwierdzenia. A w kwestii pieniędzy możemy

znaleźć takich przykładów niemało, bo wśród ludzi bogatych także znajdują się osoby nieuczciwe. Tak samo, jak wśród biednych.

Jednak przekręty bogatych są często nagłaśniane przez media, powtarzane jako plotki przez „zwykłych ludzi”. Są to chwytliwe historie i stanowią dobrą wymówkę – wymówkę, ponieważ część ludzi zazdrości bogatym, jednak nie są dość zdeterminowani, by zarabiać więcej.

Dzieci są szczególnie podatne na sugestie, zwłaszcza ze strony rodziców. Właśnie dlatego z pomocą przychodzi Miś Expertuś, który pomaga odkryć, że często zdobywanie majątku wiąże się z rozwiązywaniem problemów innych ludzi (albo zwierzątek 😊). Jednocześnie posiadanie większej

ilości pieniędzy bez wątpienia umożliwia skuteczniejszą pomoc innym i spokojniejsze życie.

Na końcu książki znajdziesz „Słownik Miśtrza”. Znajdują się w nim ważne pojęcia, które umożliwią wyjaśnienie dzieciom trudnych tematów w łatwy sposób. W tekście pojęcia ze słownika są oznaczone zielonym kolorem.

Rozwiąż problemy innych

Tego dnia w szkole panowała grobowa atmosfera. Pan Lew miał dziś oddać poprawione sprawdziany z angielskiego.

– Pewnie znowu dostanę pałę! – wściekał się Wilczek Tobiasz ze łzami w oczach.

W tym roku jego najlepszym osiągnięciem była do tej pory trójka minus z kartkówki. Pozostałe oceny nie wznosiły się powyżej jedynki...

Niestety Tobiasz nie był pod tym względem wyjątkiem. Reszta klasy miała niewiele lepsze oceny.

Zakuwanie listy słówek, które rzadko miały coś wspólnego z zainteresowaniami uczniów, nie przychodziło im łatwo. Podobnie jak zapamiętywanie zasad tworzenia zdań w różnych czasach, trybach i stronach...

Miś Expertuś rozmawiał spokojnie z Żółwikiem Brunem i Lisem Mariuszem. Od kiedy założyli grupę wsparcia nauki angielskiego *English Squad*, nie mieli większych problemów z zaliczaniem sprawdzianów.

– Słyszałem, że wszystkie klasy, które uczy Pan Lew, mają tak samo kiepskie oceny – zauważył Mariusz.

– Może jesteśmy w stanie im jakoś pomóc?
– zaproponował Expertuś.

– Nie po to tak harowaliśmy, żeby teraz oddać efekty naszej pracy! – oburzył się Bruno.

– Ale dlaczego mamy to „oddać”, możemy

je sprzedać. – Mariusz jak zwykle szukał pomysłu, aby w jakiś sposób dorobić.

– Ale to *naszy* koledzy. Nie możemy z nich zdzierać groszy – dołączył się do rozmowy Lemur Ajnur. Niedawno przeprowadził się z Madagastanu i wciąż jeszcze wtrącał dziwne słówka z ojczystego języka. Był członkiem grupy najkrócej, ale wniósł do niej bardzo dużo pomysłów.

– Jakich groszy, grubych miśkoinów! – zaśmiał się Lisek.

– Możemy pogodzić jedno z drugim! Dajmy im trochę wiedzy za darmo. Tyle, żeby spokojnie zaliczali sprawdziany. A jeśli ktoś będzie chciał więcej, to niech zapłaci! – Niedźwiadek szybko stworzył biznesowy projekt.

– Brzmi jak dobry plan! – podsumował Lemur.

Rozważania przerwał chłopcom dzwonek, po którym klasa powlekła się smętnie do sali, czekając na wyrok w postaci wyników sprawdzianu.

Jednak nie wszyscy uczniowie byli smutni. Czwórka chłopców opracowywała w głowach szczegóły nowego pomysłu, który bardzo ich ekscytował i dał im sporo energii do działania.

Zgodnie z oczekiwaniami wyniki sprawdzianu okazały się dla większości klasy fatalne. Pan Lew załamywał ręce i apelował o wzięcie się do roboty, bo „koniec roku już blisko”.

English Squad spotkał się po lekcji na boisku szkolnym, żeby omówić plany. Expertuś, korzystając ze swoich umiejętności leaderskich, zaczął rozdzielać zadania. Tym razem zapytał



kolegów, czy akceptują jego propozycje¹:

– Może Bruno przygotuje słówka, Mariusz rozpracuje gramatykę, a ja zajmę się promocją? Ajnur, ogarniesz, jak zorganizować to technicznie?

– Jasne, coś wymyślę – odparł Lemur, który był fanem Internetu i zawsze chętnie próbował nowych rzeczy.

– Plan jest dobry, ale wymaga doprecyzowania. Samo „przygotowanie słówek” i „rozpracowanie gramatyki” nie wystarczy – wtrącił się Bruno.

Żółwik także miał zadatki na lidera, a Miś, który wiedział o jego zdolnościach, pozwolił wykazać się koledze:

– Co proponujesz?

– Musimy ten materiał przygotować w taki

1 O doświadczeniach Expertusia w byciu liderem możesz przeczytać w piątym tomie serii – *Expertuś i sztuka rozmawiania*.

sposób, by nasi koledzy mogli polubić angielski. Zastosujmy te same metody, z których my korzystamy.

– Czyli śmieszne skojarzenia do słówek, teksty piosenek i memy? – upewnił się Ajnur.

– Tak. Moim zdaniem powinniśmy pracować zespołowo. Ja przygotuję słówka, Mariusz gramatykę, ale Tuś i Ajnur muszą nas wspierać. Ulepszą nasze pomysły i dorzucą swoje – przedstawił swój pomysł Żółwik.

W ten sposób powstał gotowy plan działania. Grupa przyjaciół znalazła wspólny cel. Chcieli pomóc kolegom w sytuacji, kiedy szkoła nie dawała rady.

Gdy wieczorem Miś wrócił ze spaceru z psem, zastał Guldena próbującego wyciszyć swoją pozytywkę. Duch miał na sobie

fartuszek, latał dookoła „domku” i pocierał go ze wszystkich stron czymś przypominającym gąbkę.

– Chłopie, skąd wytrzasnąłeś takie eleganckie ciuchy? A męskich nie było? Poza tym to chyba jeszcze nie pora na przedświąteczne porządki? – Expertuś przywitał przyjaciela w swoim stylu.

– Może i nie, ale dłużej nie dam rady mieszkać w takim brudnym domu! Mógłbyś w końcu umyć moją pozytywkę, bo duchy chyba jednak nie są w stanie sprzątać...

– No dobra, tylko pomóż mi najpierw wymyślić sposób na rozreklamowanie naszego językowego projektu.

– Na początek chcę ci pogratulować, bo wymyśliłeś sposób na rozwiązanie istniejącego problemu. Tak właśnie działają przedsiębiorcy!



To ten moment, kiedy łudzisz się,
że przeczytasz książkę za darmo,
a tutaj koniec darmowego
fragmentu :)

**Kup książkę i wychowaj
przedsiębiorcze dziecko.**